

Halina Kiepuska

Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905-1907 : (ciąg dalszy)

Palestra 8/4(76), 20-27

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*

Wywody powyższe są wyrazem wieloletniego doświadczenia oraz wynikiem badania opinii. Nie odbiegają one od zasad obowiązujących przepisów. Nie nawiązują też do starych przepisów.

Wnioski — jak już wspomniano — wychodzą z obowiązujących norm i nie zmierzają do zmiany tych ostatnich, lecz tylko do ich poprawy. Z tego względu nie przyjmują one żadnej dowolności w sprawie ustalania wynagrodzenia, co było uważane za błąd dawnej taryfy.

Dlatego też brak w moich wywodach jakichś rewelacyjnych projektów zmian. Chodziło bowiem nie o wprowadzenie nowości, a jedynie o przystosowanie norm do zmienionych warunków oraz o uwzględnienie poprawek tylko w zakresie błędnych stawek. Błędnych nie tylko z tej przyczyny — co jest może bardzo istotne — że czyniło to wynagrodzenie niewspółmiernym do nakładu pracy, ale także i z tej przyczyny, że przez wprowadzenie antybodźca w pewnych sprawach powodowało to w rezultacie uchylanie się od przyjmowania takich spraw właśnie przez tych, którzy ze względu na swoje doświadczenie powinni je przyjmować. Adwokat o dużej praktyce nie mógł sobie pozwolić na opracowywanie rewizji nadzwyczajnej ze względu na jej nieopłacalność. Ten przykład nie jest wyjątkiem, gdyż odnosi się on także do dużych spraw karnych. Do spraw nader pracochłonnych.

W rezultacie musiał ucierpieć poziom pracy przez odpadnięcie wielu elementów twórczych wymagających wiele czasu, jaki należało poświęcić na pracę tak traktowaną, gdyż trzeba przecież wyrobić minimum egzystencji, a to wymaga wysiłku. Skutki stąd wynikające musiał ponosić przede wszystkim klient, który niejednokrotnie był zaskoczony niskością stawek w takich sprawach.

HALINA KIEPUSKA

Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905–1907

(ciąg dalszy)

Obrony polityczne

Przy końcu grudnia 1905 r. ruch rewolucyjny ponosi ciężkie porażki. W Moskwie przygasa krwawo tłumione powstanie robotnicze, w Królestwie kończy się czterotygodniowy dramatyczny strajk pracowników poczty i telegrafu, wracają do pracy zwyciężeni w walce bezskutecznej urzędnicy ubezpieczeniowi, załamuje się strajk funkcjonariuszy kolei, mnożą się aresztowania, na prasę sypią się konfiskaty.

W takim to okresie, 29 grudnia, w prasie warszawskiej pojawia się krótka no-

tatka¹¹⁴ zawiadamiająca o powstaniu Koła Obrony w Sprawach Politycznych, powołanego przy Konsultacji Adwokatów. W organizacji Koła uczestniczył Wydział Związku Adwokatury Polskiej¹¹⁵. Delegatami kierującymi pracą Koła zostali: Julian Krzycki, Leon Papiński i Stanisław Patek. Kancelarie adwokackie Krzyckiego i Papińskiego znane były w Warszawie, ciesząc się zasłużoną sławą; Patek, od kilku już lat, związany był z obronami politycznymi oraz z działającą w Królestwie tajną pomocą dla więźniów politycznych.

W 1903 r. powstała w Warszawie z inicjatywy działaczki PPS Marii Paszkowskiej Ogólna Kasa Pomocy dla Więźniów Politycznych. Przy organizowaniu jej współpracuje — obok Stanisława Kruszewskiego i Maksymiliana Zanda — Stanisław Patek¹¹⁶. W czerwcu 1905 r., w czasie wzmocnionych dążeń do łączenia społecznych wysiłków, Ogólna Kasa Pomocy jednoczy się z prowadzonym przez działaczy SDKPiL Związkiem Czerwonego Krzyża. Obie te organizacje tworzą Związek Pomocy dla Więźniów Politycznych¹¹⁷. W listopadzie Związek rozszerza swą działalność, by „powracający do domów swych więźniowie polityczni, przybywający z wygnania zesłańcy i emigranci, ranni oraz rodziny poległych, rannych i więzionych”¹¹⁸ mieli zapewnioną pomoc, i przekształca się w Związek Pomocy dla Ofiar Politycznych. W Związku tym, jak donosi wydana odezwa, pomocą prawną zajmuje się Stanisław Patek,¹¹⁹ a Biuro Związku mieści się w jego kancelarii przy ul. Królewskiej 25. Już w tym czasie Związek skupia około 30 adwokatów¹²⁰. Związek Pomocy, podobnie jak i inne powstające w tym czasie organizacje, działa jawnie, lecz nielegalnie. Połączenie pomocy prawnej z zatwierdzoną przez władze Konsultacją daje mu możliwość legalnego działania.

Koło warszawskie skupiło w grudniu 35 adwokatów, którzy codziennie, na dyżurach w pomieszczeniach Konsultacji przy Warszawskim Sądzie Okręgowym, oczekiwali bezpłatnych klientów¹²¹. Analogiczne Koła powstały z czasem w innych miastach: w Radomiu (Kuczyński), Piotrkowie (Rudnicki), Lublinie (Zdzitowiecki), Wilnie (Wróblewski, Bagiński)¹²².

Znaczenia zorganizowanej działalności obrońców politycznych w czasach, gdy z racji stanów wyjątkowych (stan wojenny, stan wzmocnionej lub nadzwyczajnej ochrony) władze carskie — poza normalnym sądownictwem — dysponowały

¹¹⁴ „Kurier Warszawski” 1905 nr 357, s. 2; „Kurier Poranny” 1906 nr 342, s. 1.

¹¹⁵ Protokół II Zjazdu Przedstawicieli Adwokatury Polskiej, Warszawa 1907, s. 23.

¹¹⁶ Sempłowska S.: Pomoc więzienna, „Prawo i Życie” 1956 nr 15, s. 5.

¹¹⁷ Odezwa Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych (por.: Bibliografia pism ulotnych, op. cit., poz. 3006).

¹¹⁸ Odezwa Związku Pomocy dla Ofiar Politycznych (por.: Bibliografia pism ulotnych, op. cit., poz. 3005).

¹¹⁹ W wydanej odezwie figuruje także nazwisko adwokata Juliana Krzyckiego.

¹²⁰ „Kurier Poranny” 1905 nr 304, s. 4.

¹²¹ Udzielanie porad prawnych było niewątpliwie bezpłatne. Natomiast jeśli idzie o obrony polityczne, to zapewne część ich była opłacana. Sempłowska w swych wspomnieniach („Pomoc więzienna”), mówiąc o powstaniu Koła Obrony (nazywa je Biurem Porad w sprawach politycznych), pisze, że „Biuro to opłacali często młodzi adwokaci za obronę klientów poleconych przez organizację” („Prawo i Życie” 1956 nr 16, s. 4) i dalej („Prawo i Życie” 1956 nr 17, s. 4): „Za obrony pobierano honoraria adwokackie”. Zważywszy, że wszelkie fundusze przeznaczone na pomoc więzienną były pieniędzmi społecznymi, nie musiały to być honoraria duże. Były one jednak konieczne zwłaszcza ze względu na tych adwokatów, którzy zajmowali się wyłącznie obronami politycznymi.

¹²² Sempłowska Jw., „Prawo i Życie” 1956 nr 17, s. 4; Rudnicki K.: Wspomnienia prokuratora, Warszawa 1957, s. 20.

sądami wojennymi¹²⁰, nie sposób przeceniać. W okresie rewolucyjnym, w kraju rządzonym przez administrację rekrutującą się przede wszystkim z bezkompromisowych rufyfiaktorów, adwokaci stawali się jedynymi osobami, na które oskarżony mógł liczyć¹²⁴. Byli to „jedyni ludzie(...), którzy mają dostęp do spraw, studiując i analizując każdy szczegół, wywlekają na światło dzienne nadużycia ochrony, wykazują niekonsekwencje, niemożność współistnienia wzajem wykluczających się zjawisk”¹²⁵. Byli to także jedyni ludzie, którzy do chwili zatwierdzenia wyroku utrzymywali kontakt ze skazanym. Ta niezwykła rola adwokatury w czasach ucisku politycznego spowodowała, że według świadectwa działacza tych czasów¹²⁶ stała się ona w państwie carskim elementem najbardziej przez władze zniechęconym.

Trudno dziś ustalić pełny skład warszawskich obrońców politycznych, a tym bardziej adwokatów — członków Koła Obrony. Stefania Sempołowska w swych wspomnianiach¹²⁷ wymienia poza Patkiem, uznanym za kierownika akcji obrony, Berensona, Landego, Makowskiego, Rundo, Śmiarowskiego, Sterlinga, Szumańskiego, Skokowskiego, a także działających w porozumieniu z Kołem Papińskiego i Mejro. Emil Stanisław Rappaport¹²⁸ dodaje Sobolewskiego, Brokmana, Popowskiego i siebie, nie wymieniając przy tym kilku wspomnianych przez Sempołowską. Zarówno jednak Sempołowska, jak i Rappaport zapamiętali ludzi najbliższych z Patkiem związanych. Zestawienie wzmianek o sądowych procesach politycznych zamieszczanych w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” umożliwi uzupełnienie listy obrońców, choć obraz ten i tak nie będzie pełny; wiele z rejestrowanych w latach 1906 i 1907 przez „Gazetę” procesów wymienianych jest bez podania nazwiska obrońcy i nie o wszystkich procesach w „Gazecie” się wspomina. Mimo to można stwierdzić, że żywą działalność obrończą rozwijał w tym czasie Bronisław Kułakowski, Waclaw Brokman, Mikołaj Korenfeld, Leon Papiński, Józef Załsupin, Władysław Chranowski, Wincenty Lemański i Stanisław Patek. Wśród występujących w procesach politycznych powtarza się nazwisko Wiktora Krypskiego, Aleksandra Kronenblech-Krońskiego, Bronisława Sobolewskiego, M. Bersohna, Leona Berensona, Czesława Mejro, Emila Stanisława Rappaporta, Stanisława Popowskiego, Jana Mrozowskiego. W sumie na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” w latach 1906—1907 wymieniono przeszło 70 nazwisk obrońców politycznych (nie jest to lista pełna), a wśród nich Eugeniusza Śmiarowskiego, Waclawa Makowskiego, Kazimierza Świeszewskiego, Apolinarego Kostro, Kazimierza Sterlinga, Stanisława Rundo, Romana Łabęckiego, a także Juliana Krzyckiego, Bronisława Bouffała, Adolfa Peplowskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Jana Nowodworzkiego, Henryka Ettingera, Stefana Dziewulskiego, Jana Paszkiewicza, Jana Fid-

¹²⁰ Na zasadzie prawa z 4 września (według starego stylu) 1881 r. general-gubernator mógł na terenie objętym stanem wojennym wyłączać spod normalnego sądownictwa sprawy o przestępstwa państwowe i przekazywać je sądom wojennym.

¹²⁴ Jak wielką mogła być rola adwokata w ówczesnym sądownictwie, świadczyć może proces Antoniego Pilaszka. Skazany 23 marca 1905 r. przez warszawski sąd wojenny na karę śmierci wobec przypisywanego mu usiłowania zabójstwa policjanta, uzyskuje dzięki skardze kasacyjnej adwokata Wincentego Lemańskiego unieważnienie wyroku i skierowanie sprawy do Sądu Okręgowego Warszawskiego. Kolejny wyrok skazuje go na 8 lat ciężkich robót. Wnieiona od tego wyroku przez obrońcę apelacja powoduje uchylene wyroku i skazanie Pilaszka na 2 miesiące więzienia („Gaz. Sąd. Warsz.” 1906 nr 13, s. 215; nr 14, s. 229—230; nr 15, s. 245—246).

¹²⁵ Kon F.: Sądy wojenne w Królestwie Polskim, Kraków 1909, s. 40.

¹²⁶ Kon, op. cit. s. 41.

¹²⁷ Sempołowska S.: Pomoc więzienna, „Prawo i Życie” 1956 nr 17, s. 4.

¹²⁸ Rappaport E. S.: Moje czasy adwokackie, „Palestra” 1958 nr 2, s. 17—18.

lera, Wacława Trejdosiewicza¹²⁹. Łącznie wymienieni w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” adwokaci występowali w około 260 sprawach.

Niektóre procesy ściągają doborowy zestaw przedstawicieli palestry. Gdy od 29 czerwca 1906 r. w warszawskim sądzie wojennym toczy się przez dni cztery sprawa przeciw członkom Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji, dwudziestu oskarżonych bronią adwokaci: Bruner, Bersohn, Cederbaum, Chrzanowski, Krypski, Likiert, Lemański, Papieski, Patek, Pełowski, Skokowski, Sobolewski, Świeszewski i przybyły z Wilna Tadeusz Wróblewski¹³⁰. W rok później sąd nad 67 członkami Organizacji Bojowej PPS zbiera przed kratkami obrończymi dwunastu adwokatów: Bershona¹³¹, Brokmana, Krypskiego, Kułakowskiego, Mejro, Papieskiego, Patka, Rappaporta, Skokowskiego, Sterlinga, Trejdosiewicza i Zlasnowskiego.

W obronach politycznych w tym czasie biorą udział przedstawiciele różnych orientacji politycznych: prawicy i lewicy, endecji i kierunków socjalistycznych, a także liberalnych ugrupowań burżuazyjnych. Napisał o nich w wiele lat później jeden z najczynniejszych obrońców, że ich wszystkich „starszych i młodych, tak różniących się wiarą w bliskość wyzwolenia i sprawiedliwość społeczną — łączyła nienawiść do wszelkiej przemocy i wspólne wołanie o wolność. Buntowali się jednak przeciw prawu gnębienia jednostki w murach więziennych, przeciw powołnemu w ciągu lat druzgotaniu tam życia, przeciw zadawaniu śmierci w imię władzy”¹³².

Nie możemy wyliczyć dokładnie, w ilu sprawach politycznych w interesującym nas okresie palestra warszawska brała udział (a broniła tak w sądzie wojennym, jak i w Izbie Sądowej Warszawskiej). Pewien obraz jej działalności dadzą następujące liczby (ograniczone — niestety — do spraw rozstrzyganych w warszawskim sądzie wojennym):

W 1906 r. od 1 [14] stycznia do 1 [14] grudnia warszawski okręgowy sąd wojenny osądził 180 spraw¹³³, w których spośród 448 oskarżonych

s k a z a n o:

na karę śmierci	90 osób
na ciężkie roboty	149 „
na osiedlenie	36 „
na zamknięcie w wieży	4 „
do rot aresztanckich	16 „
na więzienie	19 „
na kary dyscyplinarne	18 „
u niewiniono	116 „

¹²⁹ Występujące wśród obrońców nazwiska potwierdzają świadectwo Stefana Sieczkowskiego („Palestra” 1925 nr 11, s. 1081), że Koło Obrony powstało przy czynnym udziale członków Koła Młodych Prawników (Chrzanowski, Krypski, Skokowski, Dziewulski, Trejdosiewicz).

¹³⁰ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1906 nr 26, s. 423.

¹³¹ E. S. Rappaport w swoich wspomnieniach („Palestra” 1958 nr 2, s. 20) pisze, że w sprawie 67 brał udział także Rundo, Popowski oraz Berenson. W „Gaz. Sąd. Warsz.” (1907 nr 32, s. 501), gdzie podany został skład obrońców, nazwisk tych brak.

¹³² Berenson L.: Królewska 25 (w: Sempołowska S.: W więzieniach, Warszawa 1960, s. 375).

¹³³ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1907 nr 40, s. 618.

W następnym zaś roku w czasie od 1 [14] stycznia do 24 sierpnia [6 września] sąd wojenny osądził 175 spraw¹³⁴, w których spośród 578 oskarżonych

skażano:

na karę śmierci	112 osób
na ciężkie roboty	132 „
na osiedlenie	32 „
na zamknięcie w fortecy	11 „
do rot aresztanckich	25 „
na więzienie	19 „
na kary dyscyplinarne	12 „
uniewinniono	235 „

Z wykazu tego wynika, że w roku 1906 uniewinniono blisko 1/4 oskarżonych, w roku zaś następnym (do 6 września) około 2/5. Liczby te nabierają wyrazistości, gdy się zważy, że wielu podsądnym groził art. 279 kodeksu karnego, przewidujący jedną tylko karę: karę śmierci.

Działalność obrończa palestry polskiej staje się solą w oku władz carskich. Gdy tymczasowy łódzki generał-gubernator Kaznakow powie do adwokatów „panowie (...), jeśli dbacie o swój spokój, radzę na przyszłość w sądach wojennych nie stawać i obrony wszelkich morderców zaniechać (...)”¹³⁵ — nie jest to tylko pogrożka. Im dalej od r. 1905, tym terror jest silniejszy, tym obrona więźniów trudniejsza.

Na początku 1908 r. carskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydaje rozporządzenie dotyczące podjęcia środków przeciw wspieraniu więźniów politycznych przez ogół. Szczególnie zaleca czuwanie nad tym, by nie dopuszczać do powstawania zorganizowanej pomocy dla więźniów¹³⁶.

Troskliwe oko władzy bacznie obserwuje obrońców. Rewizje i aresztowania obejmują Skokowskiego, Śmiarowskiego, Szyszkowskiego, Sztierlinga, Świeszewskiego i wielu innych¹³⁷. Wykreślony zostaje z liczby adwokatów przysięgłych w 1910 r. Stefan Frankenstein-Sieczkowski za to, że będąc powołany na świadka, wyraził chęć składania w sądzie przysięgi w języku polskim¹³⁸. Represje nie ominą także adwokata Bronisława Kułakowskiego¹³⁹. Najcięższy jednak cios spadnie na palestrę warszawską w 1911 r., gdy z listy adwokatów przysięgłych skreślony zostanie Stanisław Patek.

Poprzedziły ten fakt sprawy dyscyplinarne wytoczone Patkowi przez władze sądowe. Sąd okręgowy kilkakrotnie uwalniał Patka. Raz Izba Sądowa zawiesiła go w wykonywaniu czynności na miesiąc. W grudniu 1910 r. Sąd Okręgowy Warszawski znowu rozpatrywał sprawę Patka, tym razem oskarżonego o namawianie do cofania zeznań i o należenie do tajnej organizacji Czerwony Krzyż¹⁴⁰. Sąd uwolnił Patka od wszelkiej odpowiedzialności. Prokurator wniósł protest i po ponownym rozpatrzeniu sprawy przez Izbę Sądową Patek pozbawiony został praw wykonywania zawodu¹⁴¹. „Oburzenie z tej racji — jak pisze Patek — w naszych

¹³⁴ „Gaz. Sąd. Warsz.” jw., s. 619.

¹³⁵ Kon F.: Sądy..., op. cit., s. 121.

¹³⁶ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1903 nr 4, s. 58.

¹³⁷ G.: Ze stosunków w palestrze warszawskiej, „Krytyka” 1911, nr 7/8, s. 63.

¹³⁸ Tamże, s. 63.

¹³⁹ S. Stempowski (Pamiętniki, Wrocław 1953, s. 266) pisze o Kułakowskim, że obrony polityczne smutno się dlań skończyły.

¹⁴⁰ Potocznie pomoc więzienną nazywano Czerwonym Krzyżem. Patek, jak wynika z tego, co wyżej powiedziano, do Czerwonego Krzyża nie należał.

¹⁴¹ [Wasilewski Leon]: Sprawa p. Patka, „Przedświt” 1911 nr 7/8, s. 425.

kołach było wielkie. Ale nie tylko w naszych. Nawet rosyjscy adwokaci wydali o tym w języku rosyjskim specjalną broszurę zatytułowaną: *Dieło prisiażnego powieriennoego Patka*, w której napiętnowali sposób postępowania ze mną władz rosyjskich. Ale pomimo to fakt pozostał faktem”.¹⁴²

Już wcześniej, około 1908 r., wobec zaostrzających się represji grupa adwokatów poczęła szukać drogi ulegalizowania pracy, którą z takim powodzeniem prowadził Związek Pomocy dla Ofiar Politycznych. Inicjatorem i wykonawcą był Jerzy Skokowski, który z pomocą Leona Supińskiego i doktorowej Ciechomskiej zorganizował „Patronat”. Towarzystwo to¹⁴³, niezależnie od swej ustawy, zaczęło przejmować prace „Biura z Królewskiej”.

Legalizacja stowarzyszeń

Jednym z ważniejszych ustępstw caratu z lat rewolucji były tymczasowe przepisy o związkach i stowarzyszeniach z dnia 17 marca 1906 r., które pozwalały na legalne działanie różnego typu organizacji społecznych, kulturalnych i oświatowych. Przepisy te otwierały nowe możliwości istniejącym zrzeszeniom. Korzystając z nich liczne istniejące już organizacje, a także grupy ludzi nie powiązane dotychczas żadną działalnością. Żywiłowy ruch stowarzyszeniowy ilustrują najlepiej następujące liczby: w 1906 r. Warszawski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń rejestruje 282 zrzeszenia, a w rok później — 265¹⁴⁴.

Po upadku rewolucji władze z każdym rokiem będą ograniczały ruch związkowy, stosując szykany wobec jednych i zamykając drugie. Zanim jednak to nastąpi, niejedna inicjatywa odegra znaczną rolę w życiu społecznym, kulturalno-oświatowym czy naukowym ludności Królestwa Polskiego. Część z nich przetrwa szczęśliwie do czasu odzyskania niepodległości.

Z organizacji adwokackich najwcześniej przeprowadza swą legalizację Towarzystwo Prawnicze. Rodowód Towarzystwa wywodzi się z posiedzeń „piątkowych”, gromadzących starsze pokolenie prawników, w znacznej części wychowanków Szkoły Głównej. W końcu 1905 r. powstaje Koło Naukowe Prawnicze. Celem Koła jest „przygotowanie najniezbędniejszych materiałów prawoznawczych dla oczekiwanych reform krajowych”¹⁴⁵. Do Rady Koła, które liczy 30 osób, wchodzi: Karol Dunin, Henryk Konic, Ludwik Lewinson, Nikodem Likiert, Jan Jakub Litauger, Adolf Peplowski, Bolesław Rotwand, Stanisław Szyfer¹⁴⁶. W rok później grono skupione w Kole opracowuje statut i przedstawia go do legalizacji jako Statut Towarzystwa Prawniczego.

Według statutu celem Towarzystwa¹⁴⁷ jest podniesienie poziomu wiedzy prawniczej oraz jej rozwój. Dla realizowania tego celu (§ 2) Towarzystwo ma prawo: urządzać narady, wykłady i odczyty publiczne, zwoływać zjazdy prawnicze, ogła-

¹⁴² Patek S.: *Wspomnienia ważkich okresów pracy*, Warszawa 1938, s. 3.

¹⁴³ Ustawa normalna Towarzystwa Ciepki nad Uwolnionymi z Więzień (Patronat) z dnia 10 września 1908 (zob. „Gaz. Sąd. Warsz.” 1909 nr 4, s. 49).

¹⁴⁴ Konarski K.: *Ruch stowarzyszeniowy w Warszawie w latach 1906–1915* (w: *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Warszawa 1961, s. 495).

¹⁴⁵ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 51, s. 825. W ciągu swej rocznej działalności członkowie Koła opracowali następujące tematy: zarys administracji francuskiej, samorząd gminny w Austrii i Galicji, autonomia kolonii angielskich. Inne przygotowane referaty przekazano Towarzystwu Prawniczemu („Gaz. Sąd. Warsz.” 1907 nr 13, s. 190).

¹⁴⁶ „Kurier Poranny” 1905 nr 337, s. 2.

¹⁴⁷ Statut Towarzystwa Prawniczego w Warszawie, Warszawa 1907, s. 1, § 1.

szać konkursy na prace, udzielać opinii prawnych w kwestiach doniosłości publicznej i redagować projekty prawodawcze, wydawać pisma prawnicze i podręczniki, zakładać biblioteki i czytelnie, prowadzić seminaria. Prawo otwierania przez Towarzystwo oddziałów rozciąga się na teren całego Królestwa Polskiego.

Podanie o zarejestrowanie Towarzystwa wpływa do kancelarii Warszawskiego Urzędu do Spraw Stowarzyszeń 27 stycznia 1907 r.¹⁴⁸, a już 1 lutego następuje wciągnięcie go do rejestru stowarzyszeń i związków guberni warszawskiej pod nr 65. Jako założyciele Towarzystwa występują w podaniu adwokaci przysięgli: Karol Dunin, Henryk Konic, Jan Jakub Litauer, Stanisław Leszczyński, Feliks Ochimowski, Leon Papiński, Bolesław Rotwand oraz radcowie Prokuratorii Królestwa Polskiego: Ignacy Baliński i Jan Domaszewski. W drugiej połowie marca nastąpiło ukonstytuowanie się Rady Towarzystwa z K. Duninem jako prezesem, J. Domaszewskim jako wiceprezesem i B. Rotwaniem jako sekretarzem i skarbnikiem. Towarzystwo przetrwało do wojny światowej i działało następnie w okresie międzywojennym aż do września 1939 r. (ten jednak okres działalności nie należy już do naszego tematu).

Z przepisów o stowarzyszeniach postanowiła skorzystać także Kasa Pomocy Adwokatów Przysięgłych w Warszawie i „usunąć ślady prawomyślności pana Turau'a.”¹⁴⁹ Złożone 30 czerwca przez Henryka Cederbauma, Marka Kuratowa, Stanisława Leszczyńskiego, Wincentego Lemańskiego i Tadeusza Strzembosza podanie uzyskuje aprobatę i nowy statut Kasy na mocy decyzji Warszawskiego Urzędu Gubernialnego z dnia 2 (15) lipca — zostaje wciągnięty do rejestru Stowarzyszeń i związków pod nr 131¹⁵⁰. Statut ten znosi dotychczasowe wpływy magistratury sądowej, przywraca Kasie prawo istniejącego dawniej § 6 oraz prawo posługiwania się językiem polskim.

Najtrudniej przyszło ulegalizować swój byt Kołu Młodych Prawników, które nazwawszy się Kołem Prawników Polskich, wystosowało w połowie 1907 r. podanie do Warszawskiego Urzędu Gubernialnego.¹⁵¹ Następne podania w tej samej sprawie, zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych, pochodzą z listopada 1907 r. i stycznia 1908 r. Statut Koła budził wiele wątpliwości prokuratora Żyżyna. Szczególnie podejrzany wydawał mu się ustęp o sędzie koleżeńskim, na którym Koło szczególnie zależało. Żyżyn zażądał wykreślenia artykułu o sędzie¹⁵². W końcu, po wielu zabiegach Stanisława Popowskiego, który występował o zarejestrowanie Koła, zostaje ono zalegalizowane 12 czerwca 1908 r. Koło tworzyło w tym czasie 88 prawników. Z biegiem lat powiększało ono swe grono i działało aż do uzyskania niepodległości.

W wiele lat później, decyzją Komisariatu Rządu z 19 stycznia 1931 r., Koło zostało rozwiązane na skutek podjęcia przez jego członków 2 uchwał, z których pierwsza protestuje przeciwko traktowaniu więźniów brzeskich, a druga żąda przekazania spraw 2 członków Koła Prawników (byłego i aktualnego wówczas ministra sprawiedliwości) sądowi koleżeńskiemu.

Nielegalny natomiast żywot wiódł Związek Adwokatury Polskiej. Program jego w ówczesnej sytuacji nie rokował szans długiego istnienia. Dni grudniowe, sprawa

¹⁴⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń 20/1907.

¹⁴⁹ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1907 nr 20, s. 307.

¹⁵⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń 176/1907.

¹⁵¹ Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń 238/1907.

¹⁵² S. S.: Dwudziestopięciolecie Koła Prawników Polskich, „Palestra” 1925, s. 1078.

strajku i kwestia wstąpienia do Zjednoczenia Związków Królestwa Polskiego odsunęły od niego pewną część adwokatów, odbierając mu szansę organizacji ogólnozawodowej. Opracowanie zagadnień prawnych przejęło Koło Naukowe Prawnicze (późniejsze Towarzystwo Prawnicze), problemy etyczne zawodu adwokackiego stały w centrum uwagi Koła Młodych Prawników, a samopomocą finansową służyła Kasa Pomocy. Jedyną znaczną i niezastąpioną pomoc okazywał Związek Koła Obrony, ale i to ostatnie, rozwinąwszy szeroko swą działalność, pracowało dzięki ofiarności skupionych wokół Koła adwokatów. W tym układzie na Związek w społeczności prawniczej nie było właściwie miejsca.

Sprawa rozwiązania Związku Adwokatury Polskiej wypływa na II Zjeździe Przedstawicieli Adwokatury Polskiej, zwołanym 11 stycznia 1907 r. w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie¹⁵³. Głosy proponujące rozwiązanie Związku są jeszcze słabe. W głosowaniu na 29 obecnych 26 osób domaga się utrzymania Związku. Nie znajduje uznania wśród zebranych wnioszek o legalizację. Bukowiecki, Lewestam, Leszczyński, Lednicki i Patek podnoszą, że wobec należenia do Związku Adwokatów spoza Królestwa legalizacja nie jest możliwa. Upada także na zebraniu projekt zmian w statucie. W tej sytuacji naturalną konsekwencją faktów jest podjęcie decyzji o rozwiązaniu Związku na jego III Zjeździe w dniu 28 maja 1908 r.¹⁵⁴

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

Jakie zmiany wprowadzi kodeks rodzinny i opiekuńczy?

Uwagi ogólne

Artykuł mój przeznaczony jest dla prawników-praktyków. Zakładam więc u Czytelników znajomość przepisów prawa rodzinnego obecnie obowiązującego i pragnę ułatwić im tylko przygotowanie się do stosowania nowego prawa.

Najprostszą drogą, która wiedzie do tego celu, jest przedstawienie zmian, jakie to prawo wprowadzi. Wykorzystanie *vacatio legis* do zaznajomienia się z nowym kodeksem rodzinnym i opiekuńczym jest szczególnie istotne, skoro przepisy jego będzie się stosować — począwszy od 1 stycznia 1965 r. — z reguły (jeśli przepisy wprowadzające nie przewidują wyjątków) natychmiast „do stosunków w nim unormowanych, chociażby powstały przed jego wejściem w życie” (art. V przepisów wprowadzających k.r. i op.). Pracy tej nie można odkładać na koniec bieżącego roku, skoro czeka nas wszystkich „uczenie się” w tym okresie także nowego kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego, które co prawda nie są

¹⁵³ Protokół II Zjazdu Przedstawicieli Adwokatury Polskiej, Warszawa 1907. Warszawę na Zjeździe reprezentowali: Karol Dunin, Henryk Konic, Leon Papiński, Stanisław Leszczyński, Stanisław Bukowiecki, Józef Kamiński, Dominik Anc, Julian Krzycki, Stanisław Patek, Julian Benzef, Antoni Osuchowski, Józef Brzeziński.

¹⁵⁴ Suligowski A.: Bibliografia prawnicza polska XIX i XX wieku, Warszawa 1911, poz. 6403a.